

Prochowicz, Kamil

Wypoczynek na Kurpiach : przyroda w kontekście turystycznym

Rocznik Mazowiecki 23, 211-217

2011

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Kamil Prochowicz

Wypoczynek na Kurpiach. Przyroda w kontekście turystycznym

Kurpiowszczyzna ze względu na bogaty folklor i przywiązanie mieszkańców do tradycji była i pozostaje ciekawym terenem dla etnografów, lecz dopiero od kilkunastu lat można zauważyć wzrost zainteresowania tym obszarem wśród turystów. Turystyka jest na Kurpiowszczyźnie zjawiskiem młodym i jeszcze nieukształtowanym, niemającym głębszego zakorzenienia w świadomości mieszkańców. Pierwsze gospodarstwa agroturystyczne na tych terenach zaczęły pojawiać się pod koniec lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia i do tej pory powstało ich kilkadziesiąt. Niniejszy artykuł ma na celu zobrazowanie poglądów współczesnych mieszkańców Kurpiowszczyzny na temat turystyki oraz tego, jak jej kontekst może wpływać na postrzeganie lokalnego środowiska przyrodniczego. Przyjęcie tej perspektywy pozwala spojrzeć na przyrodę w nowy sposób, dotychczas rzadko poruszany w pracach na temat Kurpiowszczyzny.

Badaniami objęty został obszar Puszczy Zielonej z wyróżnieniem wsi w pobliżu Myszyńca, takich jak m.in. Jazgarka, Wolkowe, Wykrot, Wydmusy. W związku z tematem moich badań, konieczne stało się również wzięcie pod uwagę oddalonych o około 16 km na zachód od Myszyńca wsi Czarnia (ze względu na pobliski rezerwat o tej samej nazwie), jak również oddalonych o 15 km na wschód wsi Lipniki oraz Serafin (w pobliżu której również znajduje się rezerwat). Jak widać, ważne było dla mnie włączenie w strefę badań zarówno miejscowości położonych w pobliżu atrakcyjnych miejsc pod względem przyrodniczym, jak i tych otoczonych głównie pastwiskami i polami uprawnymi.

Badania przeprowadzane były na zasadzie etnograficznego wywiadu pogłębionego, opartego na kwestionariuszu. Przeprowadziłem 35 wywiadów, z czego 21 ściśle związanych z tematem badań, zaś z pozostałych wykorzystane zostały pojedyncze fragmenty, dotyczące poruszanego tematu. Kwestionariusz został podzielony na trzy bloki tematyczne, z których pierwszy oscylował wokół tematu atrakcyjności tradycji kurpiowskiej, drugi wokół walorów przyrody i tego, czy może ona być atrakcją turystyczną, trzeci natomiast dotyczył zagadnienia, co według Kurpiów należałoby zrobić, aby Kurpiowszczyzna była atrakcyjniejsza,

przyciągała więcej turystów i czy Kurpiom na tym zależy. Specyfika tematu nie narzucała rygorystycznych kryteriów doboru respondentów, dlatego też w grupie moich rozmówców znalazło się kilka osób prowadzących gospodarstwa agroturystyczne lub związanych w jakiś sposób z turystyką i promowaniem Kurpiowszczyzny. Jednakże większość respondentów to osoby prowadzące gospodarstwa, czyli rolnicy, którzy z turystyką na co dzień nie mają wiele do czynienia.

W warstwie teoretycznej, dotyczącej turystyki wykorzystałem m.in. ważne prace Johna Urry'ego¹ oraz Deana MacCannella². Ten drugi badacz dążył do wyjaśnienia, jak to się dzieje, że pewne obiekty, grupy społeczne i zawodowe oraz działania ludzkie zostają wybrane spośród setek innych i określone jako coś wartego zobaczenia lub doświadczenia. Według niego, istotą atrakcji turystycznej jest oznacznik, którym opatrywane są rozmaite obiekty lub widoki jako „warte zobaczenia”. Oznacznikiem może być cokolwiek – fotografia, broszura reklamowa, tekst naukowy lub popularny, opis w przewodniku. Najważniejsza jest informująca funkcja oznacznika, wyróżniająca dany obiekt spośród innych i pozwalająca turyście go rozpoznać i zinterpretować. Z atrakcjami turystycznymi wiążą się pewne praktyki społeczne i MacCannell posuwa się nawet do nazywania ich „obrzędami nowoczesnego społeczeństwa”. Obaj badacze podkreślają przede wszystkim wizualny aspekt atrakcji turystycznych.

Rozmawiając z Kurpiami i poruszając temat turystyki, z łatwością można zauważyć, iż otaczająca ich przyroda jest stałym obiektem narracji. Gdy mowa o okolicznym krajobrazie i jego walorach, Kurpie najczęściej słów poświęcają przede wszystkim lasom. Ma to oczywiście związek z faktem, iż lasy są jednym z najbardziej charakterystycznych elementów przyrody Kurpiowszczyzny, ale warto również zwrócić uwagę, iż korzenie tej szczególnej afirmacji lasów tkwią w historii Kurpiów. Odwoływanie się do starej puszczy i Kurpiów jako ludzi lasu – żyjących i pracujących w nim – jest najwyraźniej jednym z budulców kreowania podstaw ich współczesnej tożsamości³. Pomimo iż jest to już zamierzchnia przeszłość, a Kurpie zupełnie przestawili się na rolnictwo, to lasy – dziś nabrawszy nieco mitycznego charakteru – nadal spełniają ważną funkcję w ich życiu.

Sposoby mówienia o okolicznej przyrodzie można zasadniczo podzielić na dwie grupy. Do pierwszej należą wypowiedzi, w których podkreślane są nieprzeciętne walory przyrodnicze Kurpiowszczyzny, co tym samym sprawia, że jest to okolica wyjątkowo pociągająca i atrakcyjna dla turysty. Lasom przypisują wiele cech, a zwłaszcza zwraca się uwagę na ich „prawdziwość” i „naturalność”. Według moich rozmówców, są idealnym miejscem odpoczynku dla zestresowanego przybysza z miasta (zwłaszcza z Warszawy), który na Kurpiowszczyźnie znajdzie możliwość zrelaksowania się na łonie przyrody. „Spokój i cisza” to słowa często pojawiające się w kontekście opisów kurpiowskich lasów. Podkreślane również było to, że cała okolica kurpiowska charakteryzuje się nieskażonym

¹ J. Urry, *Spojrzenie turysty*, Warszawa 2007.

² D. MacCannell, *Nowa teoria klasy różniaczej*, Warszawa 2002.

³ K. Braun, *Kurp zbrojny – powstanie regionalnego etnomitu*, w: *W mazowieckiej przestrzeni kulturowej. Prace ofiarowane w 80. rocznicę urodzin Profesora Ryszarda Juszkiewicza*, red. B. Dymek, Warszawa 2007.

środowiskiem oraz czystością, dzięki czemu nawet krótki pobyt ma pozytywne skutki dla zdrowia.

Z drugiej strony powyższa teza o wyjątkowej czystości Kurpiowszczyzny stoi w opozycji do tego, co można było usłyszeć od tych samych mieszkańców, gdy poruszyło się kwestię wyrzucania śmieci do lasów i czystości w nich. Narzekania na walające się w przydrożnych rowach śmieci oraz dzikie wysypiska w głębi lasu były dosyć powszechne i cała nasza grupa badawcza w szerszym lub węższym zakresie z tym się spotkała. Gdy początkowo zainteresowany byłem bardziej tematem związanym z ochroną środowiska, wtedy rozmawiałem z Kurpiami o problemie śmieci w lasach, ale nie omieszkałem go poruszyć również przy rozmowach o turystyce. W tej sprawie najbardziej zaskakujący jest fakt, że wszyscy rozmówcy deklarowali, iż wyrzucanie śmieci do lasów jest szkodzeniem środowisku i wyjątkowo szpeci krajobraz, a – co gorsza – może działać odstrasżająco na turystów.

Powyższa ambiwalencja w poglądach nie jest jedyną. Druga grupa wypowiedzi pokazuje, iż otaczająca przyroda nie stanowi dla części rozmówców szczególnej atrakcji turystycznej. Wiąże się to niejako z krytycznym patrzyeniem na Kurpiowszczyznę, przedstawionym powyżej. Odpowiedziom na pytania o ciekawe cechy przyrody kurpiowskiej często towarzyszyło dłuższe zastanowienie, rozglądanie się na boki, jakby w poszukiwaniu jakichś atrakcji, a kończyło się wzruszeniem ramion. Można powiedzieć, iż przyroda jest swoistą oczywistością, niepodlegającą żadnym przemyśleniom i zasadniczo nie spełnia warunków, by mogła być atrakcją turystyczną.

Gdy przejdziemy do kwestii dzikich zwierząt, znów natrafimy na pewną rozbieżność głosów. Otóż część rozmówców będzie twierdziła, iż zwierząt jest wyjątkowo dużo i bez problemu można je napotkać w okolicznych lasach. Inni rozmówcy (i nie chodzi tu o osoby w podeszłym wieku – zwracają na to uwagę osoby 40-50-letnie) dostrzegają, że zwierząt jest o wiele mniej w porównaniu do czasów dawniejszych. Pomimo to, według Kurpiów, dzikie zwierzęta jak najbardziej mogą pełnić funkcję atrakcji przyciągającej turystów. Warunkiem jest oczywiście prawdopodobieństwo ich napotkania. Zwierzęta, które Kurpie wymieniają najczęściej jako te najmilsze i najchętniej oglądane przez turystów, to sarny i łosie. Przeciwstawione im są np. dziki, których należałoby unikać. Często w narracjach pojawiają się ptaki – zwłaszcza żurawie i bociany (wśród nich czarne jako wyjątkowo rzadkie). Ptaki również mogą spełniać funkcję dużej atrakcji dla każdego turysty, nawet zagranicznego. Kurpiowszczyzna jest często odwiedzana przez miłośników tzw. turystyki ptasiej, na tych terenach występuje kraska zwyczajna – ptak będący pod ochroną.

Kwestia bliskiego sąsiedztwa Mazur pojawia się w kilku wywiadach i jest – według mnie – na tyle istotna, iż postanowiłem przytoczyć zdanie Kurpiów na ten temat. Niektórzy rozmówcy często porównywali Kurpiowszczyznę z Mazurami i nie było to z mojej strony inspirowane – respondenci sami zaczęli o tym mówić. Według Kurpiów, Kurpiowszczyzna przy krainie Mazur niestety wypada blado. Przyroda mazurska jest dużo bardziej różnorodna i ciekawsza, ma więcej do zaoferowania, a liczne jeziora stanowią największą siłę przyciągania turystów. Kurpie zwracali uwagę na atrakcyjność wypoczynku nad wodą, pływania,

żeglowania i łowienia ryb, czego Kurpiowszczyzna na taką skalę nie może zaferować. Pomimo tego Kurpie podchodzą do sąsiedztwa Mazur dosyć pragmatycznie i upatrują w nim swoich szans. Duża liczba turystów jadących z południa kraju na Mazury przejeżdża właśnie przez Kurpiowszczyznę i w możliwości zatrzymania ich na swoim terenie Kurpie mają nadzieję na zarobek.

Gdy wśród moich rozmówców poruszałem kwestię atrakcyjności rzek oraz jezior, to poza odwoływaniem się do przykładu Mazur, dużo częściej padała nazwa zbiornika w Wykrocie (oddalonym o kilka kilometrów od Myszyńca). Powstał on w 2001 r., a jego powierzchnia wynosi ok. 50 ha. Z założenia miał pełnić funkcję retencyjną, lecz uznano, iż równie dobrze może się stać dla przyjezdnych dodatkową atrakcją Kurpiowszczyzny. Kurpie postrzegają go jako swego rodzaju szansę przy konkurowaniu z jeziorami Mazurskimi. Jednakże póki co te plany są w fazie początkowej, gdyż wokół zbiornika nic jeszcze nie powstało. W planach są domki letniskowe oraz wypożyczalnie kajaków, niestety obecnie nawet dojazd do wody jest utrudniony, gdyż nie powstała jeszcze żadna utwardzona droga.

Na drodze do realizacji tych pomysłów stanęła poważna przeszkoda. Chcąc się zmieścić w funduszach przeznaczonych na budowę zbiornika i jednocześnie uzyskać dużą powierzchnię, konieczne stało się ograniczenie głębokości zbiornika, a po fakcie okazało się, że jest zbyt płytki jak na tak rozległą powierzchnię. W wyniku naturalnych procesów zaczął zarastać, a dodatkowo zakwitł w nim rdest oraz inne rośliny, które mogą wywoływać podrażnienia skóry i w rezultacie Sanepid zakazał tu kąpiele.

W tym roku to nie wiem, co oni tam robią, jak to robią. Przede wszystkim był zakaz kąpiele na wiosnę, to był zakaz, bo woda była czerwona. W lato woda zakwitła na czerwono. Wcześniej był zakaz kąpiele, bo taki chłopak się utopił tam. Później był zakaz kąpiele, bo woda znów zakwitła na czerwono, a później był zakaz kąpiele, bo ktoś tam się strasznie rozchorował od tej kąpiele, bo wylali szambo tam do tego zbiornika... (wywiad 6).⁴

Wszelkie plany odnośnie budowy bazy turystycznej oraz infrastruktury wokół wstrzymano, gdyż woda, w której nie wolno się kąpać, nie jest żadną atrakcją turystyczną. Jak relacjonują sami Kurpie, zakaz ten trwa już od paru lat. Zbiornik w Wykrocie jest ciekawym przykładem silnej potrzeby i chęci dostosowania lokalnego środowiska przyrodniczego do oczekiwań przyszłych turystów. Nie udało mi się zdobyć informacji odnośnie przewidywanego oczyszczenia i pogłębiania zbiornika, ale być może prace te zostaną zrealizowane w przeciągu kilku najbliższych lat.

Powyżej przedstawione poglądy Kurpiów na temat przyrody traktowanej w kontekście turystycznym były tym, co najbardziej mnie interesowało, gdy przystępowałem do badań. Nie mogę jednakże pominąć faktu, że mimo wszystko – według nich – to folklor i barwne tradycje stanowią największą siłę Kurpiowszczyzny na rynku turystycznym. Postrzegają oni siebie jako grupę zdecydowanie

⁴ Mężczyzna, wiek ok. 40 lat, kwiecień 2009, Jazgarka.

odmienną od innych, a strój, gwarę i wiele innych elementów (w tym również potrawy i tradycyjne pieśni) wymieniają jako podstawowe wyróżniki. Zamiast wyliczać, jakie są na Kurpiowszczyźnie organizowane imprezy kulturalne, oddam głos osobie zdecydowanie bardziej zorientowanej ode mnie w tej kwestii:

...w Czarni jest taki dzień folkloru w pierwszą niedzielę czerwca, w Myszyńcu w sąsiedniej gminie jest jarmark kurpiowski, tam też są konkursy. Jest miodobranie kurpiowskie w ostatnią niedzielę sierpnia, a jarmark jest na środku maja. No, każda gmina ma jakieś takie, gdzie się z sąsiedniej gminy wtedy zjeżdżają. W Lelisie jest święto plonów, jest... takie przeglądy dorobku teatralnego, wiejskich teatrów... W Łysych jest palma kurpiowska i tam wtedy te pisanki robią, ludzie rzeźbili i palmy na procesję tam robią. W Kadzidle jest wesele Kurpiowskie, taka ogólnopolska i międzynarodowa nawet w tym roku była impreza. No, każda gmina coś tam ma (wywiad 2).⁵

Za najważniejsze można uznać Święto Miodobrania, będące swoistą Kurpiowszczyzną „w pigułce”, którą każdy turysta może „zażyć” i poznać lokalny koloryt od każdej strony. Poza takimi elementami, które mają ucieszyć oko przyjeźdźcy, Kurpie szczególną wagę przykładają do jadła, które dostarczy podniebieniu wspaniałych doznań, nasyci i wzmocni ciało gościa. Często padały nazwy lokalnych potraw, takich jak „fafernuchy” czy „rejbak”, a także napitków: „psiwa koziczego” oraz „mioduszki”. Na pewno uprzyjemniają one pobyt na Kurpiowszczyźnie, ale można powiedzieć więcej – stanowią nawet same w sobie atrakcję zdolną przyciągać turystów. Kolejną ważną cechą Kurpiowszczyzny jest „swojskość”, czyli doświadczenie życia na wsi w pełni jego prostoty i powrotu do natury, których goście mogą tu zaznać. To w kontekście turystyki jest postrzegane jako cecha pozytywna, mająca budzić zainteresowanie wśród turystów.

Do tej pory przedstawiłem elementy folkloru kurpiowskiego, które – według samych Kurpiów – są interesujące i mogą spełniać funkcję atrakcji turystycznych. Jednakże Kurpie nie byłoby sobą, gdyby trochę nie ponarzekali. Według niektórych rozmówców, Kurpiowszczyznę dotyka powolne zatracanie dawnych wartości i odwracanie się od tradycji, co odbija się również w dużej mierze na kulturze materialnej, między innymi na oferowanych lokalnych wyrobach, które zastępuje się, – jak to nazywano – „chińską tandetą i hot dogami”. Dotyczy to również architektury, gdyż odchodzi się od miejscowych wzorów w budownictwie. Kurpie zwracają uwagę, iż postępująca komercjalizacja może być zgubna dla lokalnego kolorytu i należy się przed tym bronić.

Jakie wnioski płyną z pokrótce zreferowanego materiału badawczego? Po pierwsze, gdy mowa o okolicznej przyrodzie, z łatwością można dostrzec zarys dwóch, równolegle współistniejących koncepcji przyrody. Pierwszą z nich będzie koncepcja przyrody „wyidealizowanej i romantycznej”, przejawiająca się w dużej dozie afirmacji lokalnego środowiska, zwracaniu uwagi na jego wyjątkowość oraz podkreślaniu pozytywnych walorów, takich jak „czystość” czy „naturalność”. Taka wizja przyrody ma duży związek z koncepcją „bycia Kurpiem”, wyrażającą się zwłaszcza w odwołaniach do „proto-Kurpiów” (z obrazowych

⁵ Mężczyzna, wiek ok. 50 lat, lipiec 2008, Czarnia.

opisów Adama Chętnika oraz innych etnografów), przodków, którzy żyli w pełnej harmonii i zgodzie z naturą i jej środowiskiem⁶.

Drugą koncepcję pozwolę sobie nazwać „realistyczną” i stoi ona raczej w opozycji do przedstawionej powyżej. Według niej, środowisko przyrodnicze Kurpiowszczyzny nie wyróżnia się niczym nadzwyczajnym i w skali kraju nie wybijają się ponad przeciętność. Nie traktuje się go jako obiektu zachwyty ani tym bardziej obiektu romantycznego wyidealizowania. Część rozmówców nie omieszkala zauważyć, iż środowisko naturalne zostało w dużym stopniu przekształcone przez człowieka, dostrzega też nasilające się zanieczyszczenie lasów jako znaczący problem. Osoby optujące za „realistyczną” wizją przyrody bardziej zwracają uwagę na aspekty pragmatyczne, takie jak np. słabe ziemie, co jest wyraźnie praktycznym spojrzeniem przez pryzmat szans dla rolnictwa i hodowli zwierząt. Najbardziej zaskakujące może być to, iż w niektórych wypowiedziach tego samego mieszkańca obie koncepcje podejścia do ziemi kurpiowskiej przewijały się przemiennie.

Przypatrując się folderom reklamowym, promującym Kurpiowszczyznę, stronom internetowym i wreszcie przysłuchując się temu, co sami Kurpie mają do powiedzenia, nie sposób oprzeć się wrażeniu, że turystyka dotyczy w dużej mierze lokalnego kolorytu i tradycji. Turysta (oczywiście „mieszczuch”, najczęściej Warszawiak), gdy w końcu zawita na Kurpiowszczyznę, z pewnością będzie zachwycony strojami, śpiewami oraz kurpiowską kuchnią. Warto zauważyć, iż właśnie te elementy są intensywnie wykorzystywane w przedstawianiu Kurpiowszczyzny poza jej granicami. Miałem przyjemność uczestniczenia w Warszawie w dwóch imprezach promujących tę ziemię i właśnie lokalna tradycja była podstawowym elementem mającym przyciągnąć turystów. Jest to proces konstruowania takiego obrazu samych siebie, by mógł być wykorzystany w kontekście turystyki. Na jej rynku powinien zaprezentować się od strony tych atutów, które z całą pewnością zaciekawiają jako oferta towaru podanego w nowy sposób, ale wywodzącego się z najstarszych tradycji. Oferowany towar ma to do siebie, że zmienia się, dopasowując do bieżących oczekiwań i gustów klienta. Proces budowania własnej tożsamości można tu zinterpretować jako swego rodzaju odpowiedź na zewnętrzny dyskurs medialny oraz oczekiwania tych, którzy chcieliby widzieć Kurpiów jako autentycznie „ludowych i prostych”. Dzisiaj mieszkańcy Kurpiowszczyzny w dążeniu do stworzenia jak najbardziej realistycznego „obrazu Kurpia” sięgają po wzory z prac etnografów – jak chociażby Oskara Kolberga⁷ oraz wspomnianych Adama Chętnika i Ludwika Krzywickiego.

Czy lokalna przyroda ziemi kurpiowskiej może spełniać rolę atrakcji turystycznej? W świetle moich badań dostrzega się tu pewien potencjał, aczkolwiek należy zauważyć kilka kwestii, które pojawiły się przy okazji drażnienia tematu. Przyroda

⁶ A. Chętnik, *Kurpie*, Kraków 1924. L. Krzywicki, *Kurpie*, Ostrołęka 2007. J. Olędzki, *Tradycyjne poglądy na piękno przyrody w wypowiedziach chłopów kurpiowskiej Puszczy Zielonej*, w: „Polska Sztuka Ludowa” 1963 (XVII) nr 2.

⁷ O. Kolberg, *Dziela wszystkie*, t. 27: *Mazowsze*, IV, Kraków 1888.

Kurpiowszczyzny może stanowić zachętę do przyjazdu, choć na pewno nie jest na tyle bogata, aby przyciągać rzesze turystów. Dlatego też podejmowane są próby „ulepszania” okolicznego krajobrazu, czego przykładem jest zbiornik wodny w Wykrocie. Za to Kurpie mają pełną świadomość, że ich tradycje lokalnej kultury i folklor są znacznie ciekawsze, dlatego też na tym głównie opierają (i sądzą, że powinni to robić nadal) promocję swojego regionu. Wolor przyrody jest niejako spychany na margines i może być jedynie dodatkiem jako tło dla imprez kulturalnych i to one – jak na razie – stanowią główną atrakcję.

ABSTRACT

Kamil Prochowicz

Relaxing in Kurpiowszczyzna. Nature in tourism context.

This article summarise ethnographic materials I collected in Kurpiowszczyzna region beetwen 2008-2009. The objective of committed research was local practices and knowledge concerning modern tourism – especially ecotourism, rural and wildlife tourism – which is an emerging phenomenon in this traditional Polish community. Above all the main topic of executed research was their opinions about Kurpiowszczyzna environment, landscape and tourism development possibilities. The analysis shows that local inhabitants see the biggest prospect in using traditional culture (the most emphasised parts were cuisine, dance, songs and colorful outfits) to allure tourists from other parts of Poland and abroad. The local nature, although it is admired, it is also viewed not as possible tourism attraction but as mere background for culture based tourism.